Nr. 41. Lwów dnia 6. Kwietnia 1861. **Sobota.**

PRZEGLĄD POWSZECHNY

wychodzi trzy razy na tydzień, to jest: we wtorek, czwartek i w sobotę.
Cena we Lwowie całoroczna 10 zł., półroczna 5 zł., kwartalna 2 zł. 50 kr. Cena na prowincyi całoroczna 12 zł., półroczna 6 zł., kwartalna 3 zł. w. a. — Numer pojedynczy kosztuje 10 kr. w. a.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane, niepodlegają frankowaniu.

INSERATY przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnego druku (petit) za jednorazowe, umieszczenie po 10 kr. w. a., za następne po 5 kr. w. a. z dodatkiem opłaty stęplowej za każdorazowe umieszczenie po 30 kr. w. a.
BIÓRO Redakcyi i Administracyi Przeglądu w rynku Nr. 232 na drugiem piętrze.

Przedpłata na Przegląd

na kwiecień
w miejscu **84** kr., z przesełką **1** zł. —
do końca Czerwca
w miejscu **2** zł. **50** kr., z przesełką **3** zł.

Prosimy o wczesne zamówienia, ażeby Administracya zdążyła na czas z wygotowaniem adresów.

Przez czas trwania sejmu lwowskiego i wiedeńskiego będziemy podług potrzeby wydawać nadzwyczajne dodatki.

Prenumerata Szkieletów Holbeina ustała z d. 15. stycznia 1861. Szanowni prenumeratorowie, którzy przysełają zamówienia, zechcą się zgłosić do księgarni p. Kajetana Jabłońskiego, który nabył tę powieść.

Lwów dnia 5. kwietnia.

Walka więc wyborcza w naszem mieście między niezawisłymi jego wyborcami a urzędnikami, skończyła się zwycięstwem miasta.

Z urny wyborczej wyszli posłami na sejm lwowski:

Marek Dubs.
Franciszek Smolka.
Floryan Ziemiałkowski.
Leszek hr. Borkowski.

Kandydaci przeciwni podani przez takzwany komitet ruteński, a popierani przez c. k. urzęda, upadli, a między niemi J. O. książę Leon Sapieha.

Upadek księcia Sapiehy sprawiłby i na nas przykre wrażenie, mimo tego, żeśmy byli przeciwni jego kandydaturze stawianej we Lwowie, gdyby nasze nadzieje, że książę zostanie wybrany przez wyborców większych posiadłości, nie ziściły się. Gdy książę jednak rzeczywiście został obrany posłem, o ile nam dotychczas wiadomo, przez wyborców większych posiadłości obwodu żółkiewskiego i tarnopolskiego: upadek ten zdaje nam się sprawie narodowej wcale dotkliwym nie będzie, luboć może księciu panu byłoby daleko przyjemniej wyjść posłem z urny miasta Lwowa.

Głosujących było 3146. Absolutna więc większość 1574.

Marek Dubs 2679 obrany głosami
Dr. Franciszek Smolka 2162 „
Dr. Floryan Ziemiałkowski 1825 „
Aleksander hr. Borkowski 1730 „

Leon ks. Sapieha miał 1483, (między temi jest przeszło 1000 głosów c. k. urzędników). PP. dr. Klemens Raczyński 1012, Teodor Adolf Haase 957, dr. Teodozy Polański 144, Maurycy Kraiński 108, Kornel Krzeczunowicz 66, Mayer Münz 81, hr. Gołuchowski 68, Kroebl burmistrz 28, dr. Tarnawiecki 21, dr. Czajkowski 20, Emminger 20, Mosch 19, ksiądz dr. Krynicki 18, Strojnowski 17, dr. Gnoiński Michał 15, Adamski Franciszek 10, Włodzimierz hr. Rusocki 9, Kajetan hr. Lewicki 7, dr. Rodakowski Zygmunt 5, Werner 5, dr. Hoenigsmann 5, Sowa 5, Mochnacki 3, Kazimierz hr. Krasicki 4, książę Adam Sapieha 3, dr. Kabat 3, Piwocki 2, Romaszkan 2, dr. Blumenfeld 2, Perlep 3, Bohdan Stanisław 2, dr. Rulf 2, ks. Formaniosz 2, Prachtel 2, ks. Kuziemski 3, Schabenbeck 2, br. Pohlberg 2.

PP. Chomiński, Leon Skorupka, Monciebowicz, Łukasiewicz, ksiądz Głowacki, Dr. Napadiewicz, Hübner, Boczkowski, Karol Schubuth, Gürtler, Maurycy hr. Dzieduszycki, Pawęcki, Winkler, Chiliński, Dr. Fel. Maciejowski, Igel, Pietsch, ksiądz kan. Gałdecki, dr. Komarnicki, dr. Art. Maciejowski, hr. Cavriani, ksiądz Iżak, dr. Tustanowski, dr. Malisz, dr. Schreter, ksiądz Manasterski, Hammer, Hilbricht, Weidner — po jednym głosie mieli.

Lwów d. 5. kwietnia.

Podajemy z Gazety Lwowskiej i z doniesień, prywatną drogą nas doszłych, rezultaty wyborów z gmin wiejskich, z miast i z większych posiadłości.

Uwagi nad rezultatem tych wyborów zostawiamy dla braku miejsca do następnego numeru.

Ze Lwowa Jakób Szwedzicki, gr. k. pleban we Lwowie; Gródka Leon Trzeszczakowski, gr. k. pleban w Gródku; Bóbrki Hipolit Dzerowicz, gr. k. pleban w Bóbrce. Stryja, Mikołaj Ustyanowicz, gr. k. pleban w Sławsku; Kałusza Antoni Pietrusiewicz, gr. k. pleban w Nowicy; Stanisławowa Olexa Karolnik, włościanin z Pobereżec; Bohorodczan Antoni Mogilnicki, gr. k. pleban w Babczy; Kołomyi Mikołaj Kowbasiuk, włościanin z Wierbiąża wyżn.; Śniatyna Józef Lewicki, gr. k. pleban w Zabłotowie; Tarnopola Teodor Biłous, nauczyciel gimnazyalny w Tarnopolu; Zbaraża Szczepan Kaczała, gr. k. pleban w Szełpakach; Przemyśla Grzegorz Ginilewicz, gr. kat. kanonik w Przemyślu; Dukli Maciej Pudło, włościanin z Zręcina; Kosowa Sofron Witwicki, gr. kat. pleban w Żabiu; Rudek Julian Nehrebecki, gr. k. pleban w Kupnowicach; Doliny, Jan Guszalewicz, gr. k. pleban w Kniażowskiem Trembowli Michał Kuryłowicz, gr. k. pleban w Nałużu; Rzeszowa Józef Liszcz, włościanin w Budach; Łańcuta Wawrzyniec Szpunar, włościanin w Dembinie; Tyczyna Leopold Olcynger, r. łac. pleban w Tyczynie; Tarnowa Michał Witalis, włościanin w Bistuczowie; Jaworówa Grzegorz Ginilewicz, gr. k. kanonik w Przemyślu; Dubiecka Antoni Blacz, włościanin w Orzechówce; Zaleszczyk Stefan Dwoliński, włościanin z Bilcza; Rawy Ambroży Janowski, dr. filozofii i radca szkolny; Żółkwi Antoni Juzyczyński, rektor grecko katol. seminaryum w Przemyślu; Dębicy Jan Przybyło, włościanin; Brzeska Piotr Hebina, włościanin; Ropczyc Ludwik Ruczka, łac. pleban; Krakowa Waleryan Wielogłowski, właściciel dóbr; Chrzanowa Hr. Adam Potocki, właściciel dóbr; Leżajska Jego Excel. Alfred hr. Potocki, właściciel dóbr; Gorlic Karol Rogawski, właściciel dóbr; Limanowy Wojciech Zellek, kmieć z Zmiennicy; Nowego Sącza Szymon Trochanowski, kmieć z Bienczarowy; Manasterzysk Michał Malinowski, gr. k. kanonik we Lwowie. Drohobyczy Michał Kaczkowski, c. k. radca sądu krajowego; Nadworny Mikołaj Laurynowicz, włościanin z Pniowa; Lubaczowa, Ambroży Janowski, c. k. radca szkolny; Skałatu Antoni Rogalski, mieszczanin z Grzymałowa; Kopyczyniec Jan Borysikiewicz, kmieć z Uwisły; Tyśmienicy Michajło Hrycak, włościanin z Zakrzawy; Rohatyna Wasyl Senkow, wójt w Lubczy; Brzeżan Teofil Pawlików, gr. k. pleban miejski we Lwowie; Sambora Julian Ławrowski, c. k. radca sądu obwodowego i prokurator państwa; Mikołajowa Jabób Szwedzicki, gr. k. pleban; Buska Eliasz Zahorojko, wójt w Podhorcach; Czortkowa Iwan Karpiniec, włościanin w Pauszówce; Liska Michał Staruch, włościanin w Bereznicy wyżnej; Jasło Michał Żebracki, włościanin w Gliniku niemieckim; Dombrowy Stanisław Morgenstern, rz. kat. pleban w Odporyszowie; Załoziec Bazyli Fortuna, gr. kat. pleban w Pomorzanach. Stary Sącz Michał Kmietowicz, mieszczanin w Starym Sączu; Borszczowa Fedory Andrejczuk, wieśniak w Babińcu; Złoczowa Bazyli Fortuna, gr. kat. pleban w Pomorzanach, Łopatyna Adam Stocki, włościanin z Ponikwy wielkiej; Żywca Jan Siwiec, włościanin; Bochni Tomasz Drozd, włościanin; Wadowic Józef baron Baum, właściciel dóbr; Horodenki Hryć Procak, włościanin z Żabokruk; Turki Semen Tarczanowski, wójt w Chaszczowie; Dobromila Iwan Rutiecki, włościanin w Lipie; Podhajec Leon Polowy, gr. k. pleban w Kozłowie; Bełza Joachim Chomiński, c. k. pens. dyrektor policyi; Rozwadowa Jan Kobylarz, włościanin z Niska; Kent Franciszek Krawczyk, włościanin; Mielca Maciej Czahura, włościanin z Padwy; Wieliczki Nikodem Bętkowski, dr. medycyny; Nowegotargu Max. Marszałkiewicz, właściciel dóbr; Myślenic Michał Leśniak, włościanin.

W miastach zaś:

Z Jarosławia Antoni Juśkiewicz, kupiec w Jarosławiu; Przemyśla Grzegorz Ziembicki, doktor medycyny we Lwowie; Brodów Majer Kallir, hurtownik i prezes Izby handlowej; Drohobycza Jakób Zakrzewski, c. k. przełożony powiatowy; Rzeszowa Dr. Wiktor Zbyszewski, adwokat; Nowego Sącza Julian Gutowski, c. k. notaryusz.

Dla Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie Józef Breuer, spedytor, właściciel dóbr i realności, prezes Izby handlowej i przemysłowej, a w *Brodach* Alfred Hausner, hurtownik w Brodach.

Stanisławów *d. 4. kwietnia.* Dr. Ignacy Kamiński został jednogłośnie prawie obrany posłem miasta.

Żółkiew *d. 5. kwietnia.* Rezultat wyborów w ciele większych posiadłości naszego obwodu jest następujący:

Włodzimierz hr. Dzieduszycki 102,
dr. Czajkowski 101, a
Leon ks. Sapieha 59 głosami.

Wyborców było 111, reszta głosów rozbiło się. P. Floryan Ziemiałkowski miał głosów 58.

Wybory na prowincyi.

(*J. S.*) **Mikołajów** *d. 3. kwietnia.* Oto rezultat głosowania:

Na 130 wyborców z żurawieńskiego i mikołajowskiego powiatu przy wyborze na posła do sejmu lwowskiego w dniu dzisiejszym stanęło 124; z tychże:

Ks. Jakób Szwedzicki (proboszcz św. Pietnic) dostał 94 głosów.

Hr. Aleksander Dzieduszycki dostał 20 głosów.

Hryń Barszczewski wójt z Kijowca dostał 9 głosów.

Ks. Harasymowicz (z Przemyśla) 1 głos.

Do głosów dla hr. Dzieduszyckiego przyłączyli się wszyscy starozakonni wyborcy; a jeden ksiądz g. k. wyborca odważył się sprzeciwić machinacyom reszty księży i głos swój dr. teologii ks. Harasymowiczowi oddał.

Protestacyę którą tu załączam z 10 podpisami wyborców, w jednym egzemplarzu do wysokiego c. k. namiestnictwa krajowego podano, a drugi egzemplarz do podania do wydziału sejmu krajowego przechowano.

Jakich nieprawnych agitacyj dopuścili się księża ruscy, to krótko w protestacyi umieszczono, lecz wiele by o tem pisać; my tu patrząc na rezultat wyborów tutejszych, obawiamy się słusznie o wybory ogółu. — Protest opiewa:

„Wysokie c. k. prezydyum namiestnictwa!

Podpisani wyborcy okręgu wyborczego mikołajowskiego przeciw wyborowi księdza dziekana Jakóba Szwedzickiego protestują najuroczyściej z następujących powodów: 1) Spisy głosowania (Abstimmungsverzeichnisse) na wyborców w powiecie żurawieńskim tylko przez komisarza rządowego samego, i w jednym egzemplarzu zostały sporządzone, a powinien być jednocześnie drugi egzemplarz dla kontroli przez przełożonego gminy prowadzony; wybór zatem wyborców w powiecie żurawieńskim jest nielegalny. 2) Księża słowiańskiego obrządku zwołali wyborców chłopów w dniu 3. kwietnia potajemnie o świcie do kaplicy w Mikołajowie na przedmieściu stojącej, a odprawiwszy nabożeństwo, były dziekan ks. Lubieniecki do zgromadzonych przed kaplicą wyborców przemówił, polecając ks. Jakóba Szwedzickiego. Inni przytomni księża starali się opierających się przeciw temu chłopów zakrzyczeć, i zatrwożeniem ich zdziałali, iż gdy ksiądz Lubieniecki zawezwał, aby stronnicy jego od reszty wyborców się oddzielili, znaczna część tychże mimo woli, potrącając się wzajem, na stronę jakoby ks. Szwedzickiego przeszła; tę część zaraz obecni księża między siebie wziąwszy, na miejsce wyboru zaprowadzili, a umieściwszy w osobnej izbie, przeciw wszelkim możliwym naradom odgraniczyli.

Podnosimy tutaj, że zgromadzenie to przedwyborcze odbyło się pod gołem niebem bez uwiadomienia i zezwolenia urzędu powiatowego, i było na to wyrachowane, by nieoświeconych wyborców teroryzować.

Przed głosowaniem tylko księża przez komisującego zostali wezwani do wybrania komisyi wyborczej, z zupełnem zboczeniem od istniejących w tym względzie przepisów; ciż księża narzucili dwóch z swego grona, i dwóch chłopów na członków do komisyi wyborczej, a księdza Lubienieckiego, który całą agitacyę prowadził, na prezydującego; komisujący naczelnik powiatowy sam czytał i wołał przed siebie wyborców, a skoro który głosował za ks. Szwedzickim, klepiąc go po ramieniu pochwalał. Według prawa powinien był jeden z członków komisyi wyborców do głosowania przywołać, a takie pochwalanie skłaniało nawet tych, którzy do samego końca przeciwnej byli myśli, iść za popędem stronnictwa księży.

Po odbytem głosowaniu sam pan naczelnik przedsięwziął skrytynium i wbrew przepisom wyręczył komisyę wyborczą. Z tego wszystkiego okazuje się, że wobec takiej nielegalnie złożonej komisyi i nielegalnego postępowania, wybór niebył swobodny, przeto nie prawomocny.

Podpisani czując się obowiązani przeciw temu wyborowi jako nielegalnemu niniejszem zaprotestować, proszą o rozpisanie nowego wyboru w okręgu mikołajowskim.“

Mikołajów d. 3. kwietnia 1861.
(Podpisy.)

---

* **Złoczów** *d. 3. kwietnia.* W tej chwili spadła zasłona tajemnych intryg przeprowadzanych z wszystkiemi odcieniami ciekawego dramatu. Wybory ukończone. Wystąpiło dwóch kandydatów: dr. Wesołowski i dziekan obrz. gr. Fortuna.

Na głosujących 129 stanęło 117; z tych 86 padło na dziekana Bazylego Fortunę, a 28 na dr. Wesołowskiego, pozostałe 3 głosy rozstrzelone.

Ciekawe są środki, jakich dziś już jawnie używało stronnictwo rosyjskie do uzyskania większości głosów dla swego kandydata, którego wiara polityczna zamknięta w następujących żądaniach stawionych Polakom: *„Przyjmcie obrządek grecki wraz z językiem ruskim; w miejsce kalendarza gregoryańskiego adoptujcie kalendarz juliański*; czyli treściwiej: staócie się *prawosławnymi*, a wtedy zlejemy się z wami.“ Nie szczędzono więc żadnych wydatków, wyzyskiwano religię na rzecz prywaty; konfesyonał, obietnice, pogróżki i postrachy religijne, wywierały przeważny wpływ na ciemnych włościan; nakoniec u drzwi cerkwi, gdzie zgromadzili się wyborcy na mszę św., postawiono diaka, który upominał wychodzących stereotypową pogróżką: *„ani chrestu ani pochoronu ne bude, jak ne wyberete dziekana.“*

Rezultat wyboru był zatem nie wątpliwy, bo pod wpływem i uciskiem religijnym. Ci nawet włościani, którzy oświadczyli się za kandydaturą dr. Wesołowskiego, który w sprawach prywatnych nigdy nie zwykł od włościan przyjmować pieniędzy, nagle przestraszeni dali głosy dziekanowi Fortunie.

Do najżarliwszych agitatorów przy tej sposobności policzyć musimy księdza Rudnickiego z Lipowiec, który wraz z bratem swoim księdzem z Rykowa przedstawiał włościanom kandydatów w ten sposób: *„Obierajcie ks. dziekana, bo tamci wszyscy byli pod Narajowem.“* Ks. Terapont Kotowicz z Jasienowiec, groził nieustannie, że nie będzie ani chrzcił ani grzebał umarłego jeśli nie wybiorą dziekana; a ksiądz Mokrzycki z Urlowa wołał w publicznej oberzy: *„wszyscy adwokaci są szachrajami.“*

Oto śród niezliczonych tajemnych intryg jawne odezwy kapłanów, którzy w ten sposób oświecali swoje owieczki!

(*L*) **Złoczów** d. 3. kwietnia. Obrano księdza obrządku grecko-katolickiego Fortunę z Pomorzan 86 głosami na 117. Księża ruscy już od rana zwołali wszystkich chłopów wyborców do cerkwi i kazali im przysięgać na krzyż, iż na nikogo tylko na dziekana Fortunę głosować będą, pod zagrożeniem, że im odmówią spowiedzi, chrztu, ślubu i t. p. Prócz Fortuny miał adwokat dr. Wesołowski 28 głosów. Więcej kandydatów nie było; otrzymali trzej po jednym głosie, ale ci o kandydaturze nie myśleli.

(*P*) **Z Cieszyńskiego** *d. 2. kwietnia.* Wybory najprzód gminne, a potem sejmowe, zajmowały od kilku tygodni umysły nasze w Szlązku w równym stopniu jak po innych prowincyach. Osobliwie wybory do sejmu wzbudzały powszechne zajęcie, w którem się różne zdania z sobą ścierały. I w tych starciach jawnie wystąpiły znowu dążności narodowe, aczkolwiek je sparaliżowały zabiegi biórokratyczne i niemieckie, a po części także stronnictwa religijne, lubo i te zabiegi nie odniosły zupełnego zwycięztwa. Wypadek wyborów przeto nie zadowalnia całkowicie nikogo, i na tej zasadzie nie możemy też jeszcze przewidzieć barwy naszego przyszłego sejmu.

Wymienię wam tu reprezentantów wsi i miast obwodu cieszyńskiego, który jako zamieszkany przez ludność polską, więcej was obchodzić powinien.

Przez gminy wiejskie obrani byli:

dla okręgu cieszyńskiego, frysztackiego i jabłonkowskiego p. Józef Kalchberg, były namiestnik szląski, znany wam także z urzędowania swego we Lwowie, i pan Andrzej Źlik, pastor ewangelickiego zboru cieszyńskiego, znany w okolicy jako wymowny kaznodzieja polski;

dla okręgu bielskiego, skoczowskiego i strumieńskiego p. Karol Samuel Schneider, senior zborów ewangelickich szląskich i pastor w Bielsku, który już także na sejmie wiedeńsko-kromieryżkim był deputowanym;

dla okręgu frydeckiego i bogumińskiego p. Jan Peterek, rolnik ze Skalicy.

Wybrani w miastach są:

w Cieszynie: dr. Jan Demel burmistrz cieszyński, który w r. 1848 był przy sejmie frankfurckim;

w Bielsku: Rudolf Seeliger, mieszczanin z Białej;

w Jabłonkowie z Strumieniem i Skoczowem: dr. Alojzy Eisenberg, niedawno mianowany adwokatem w Białej, młody i zdatny człowiek, rodem z Jabłonkowa;

w Frydku z Frysztatem i Boguminem, p. Józef Kalchberg.

W Opawskiem wybrani zostali przez gminy wiejskie: pp. Jan Filipek i F. Pauler posiadacze gruntów, dla okręgu opawskiego; p. Józef Kalchberg dla okręgu freywaldskiego; dr. Antoni Piatke adwokat opawski, dla okręgu karnowskiego; p. R. Bartel

rolnik, dla okręgu bruntalskiego. — Dla miast: w Opawie adwokaci dr. Hein i dr. Dietrich; w Bielowcu p. R. Hirt mieszczanin; w Bruntalu p. Fr. Heinz fabrykant; dla Karnowa p. Oehl dr. med.; we Freywaldau dr. Antoni Heinz, adwokat opawski. — Przez Izbę handlowo przemysłową p. Józef Pohl kupiec opawski, i p. K. Hochstetter fabrykant w Gruszowie.

Na reprezentantów wielkich właścicieli obrani zostali w pierwszem ciele wyborczem: hr. Eugeniusz Larisz i hr. Kolowrat Krakowski; w drugiem: hr. Amand Khuenburg, hr. Richard Belcredi, bar. Antoni Skrbeński, bar. Maurycy Sedlnicki, p. Józef Kunze, hr. Teodor Falkenhain i p. Adolf Górnicki.

Ponieważ p. Józef Kalchberg w trzech okręgach był wybranym i przyjął wybór z Freywaldau, dlatego wybory na miejsce jego w okręgu cieszyńskim i w Frydku muszą być na nowo przedsiębrane.

Przez te wybory, jak się spodziewamy, będzie idea liberalna w sejmie naszym w ogóle dosyć dobrze zastąpiona, lecz narodowość nasza mało będzie miała obrońców, lubo kwestya narodowa jak w sąsiednich prowincyach tak i w Szląsku należy do najżywotniejszych. W tym względzie, co się tyczy reprezentantów obwodu cieszyńskiego, możemy z pewnością pokładać nadzieję jedynie w p. Alojzym Eisenbergu. Oprócz niego także p. pastor Zlik w mowie swojej do wyborców mianej wyraził, że chce równouprawnienie narodowości popierać. Z opawskiego obwodu, który się jednak do narodowości morawskiej (czeskiej) obok niemieckiej liczy, wymieniają p. Jana Filipka jako narodowca.

Lubo więc nie mamy odpowiedniej liczby narodowych obrońców na sejm szląski, jednakowoż nie wątpimy, że sejm ten kwestyę narodową stosownie rozstrzygnąć musi; bo chociażby się nawet wahał, to zapewne będzie party przykładem sejmów sąsiednich, które niezawodnie wpływ na prowincyę szląską wywrą.

Włochy.

Wiadomość o starciu się znaczniejszych oddziałów włoskich z austryackiemi, która taki popłoch rozszerzyła na giełdach a nawet w gabinetach — okazała się wprawdzie niedokładną, mimo to jednak wszystko się każe spodziewać rychłego wybuchu.

Poseł austr. w Paryżu ks. Metternich miał złożyć p. Thouvenelowi ustnie dwa oświadczenia. Pierwsze opiewa, że „Austrya nie zaczepi Włoch, gdyż wie co jest jej obowiązkiem względem Europy; Austrya tylko się gotuje do odparcia napaści Garibaldego albo jego stronników; ale za każdy zaczepny krok Garibaldego pociągnie Włochy do odpowiedzi.“ Życzeniu Thouvenela, aby ks. Metternich dał pisemnie to oświadczenie, książę odmówił.

Oświadczenie to austr. posła, w pierwszym ustępie pokojowe, przybiera w drugim charakter wojenny. Doniesienie z Konstantynopola o lądowaniu garibaldzistów w Spizzie niedaleko Skadaru i Czarnogóry, któremu z Tryestu zaprzeczono — jest prawdziwem. Otrzymaliśmy bowiem z Wiednia d. 4. telegram opiewający, że istotnie *„trzy statki sardyńskie pod dowództwem Mierosławskiego wylądowały w Spizzie d. 21. marca,* i że *Czarnogórcy lądujących poprowadzili w swoje góry.“* — Inna depesza z Turynu donosi, że rząd włoski odkrył w Modeńskiem i w Romanii przysiężenie, którego zamiarem było uderzyć na Austryę. Cavour przedsięweźmie niezawodnie — oczywiście na oko — kroki przeciw podobnym sprzysiężeniom, jakto uczynił w Toskanie, gdy Cialdini już maszerował do Ankony; tym sposobem zrzuci z siebie wobec dworów i opinii wszelką odpowiedzialność, co mu nie przeszkodzi wziąść tych buntowników w opiekę, gdyby Austrya na nich uderzyła, i na Austryę zwalić winę zaczepki.

Rzeczą jest niemal niezawodną, że i od Dunaju i od Mincziona lub Padu ochotnicy Garibaldego uderzą na granice Austryi. Garibaldi opuścił d. 31. marca Kaprerę, w Turynie miał się widzieć z królem; w Medyolanie odbywały się ostatnich dni narady jenerałów garibaldystowskich i węgierskich — podczas gdy Cialdini zajmuje stanowiska nad Mincionem z główną kwaterą w Brescii, a Lamarmora nad Padem. Flota sardyńsko-włoska koncentruje się pod Neapolem, zkąd uda się na morze Adryatyckie.

Drugi raz oświadczył Metternich, że „Austrya trzyma się traktatu zurychskiego; a w razie, gdyby Francuzi opuścili Rzym, działać będzie na swoją rękę.“ Oświadczeniu temu poddają także myśl wojenną. W tym względzie słychać, że Napoleon stanowczo zamierza oddać Rzym w ręce włoskie; jeżeli jednak tego nie uczyni, będzie to skazówką, że Napoleon przewidując rychłą między Włochami i Austryą walkę, trzymać będzie w Rzymie korpus znaczny na pomoc Wiktorowi Emanuelowi i dla powściągania możliwych w południowych Włoszech wybuchów reakcyi. Między Paryżem a Turynem korespondencye są bardzo gęste; już noty nie wystarczają; z Paryża więc pojechał do Turynu Benedetti dyrektor dyplomatycznego bióra w franc. ministerstwie spraw zagranicznych, z Turynu zaś do Paryża hr. Arese, ścisły przyjaciel Cavoura.

Lamarmora cofnął już swoje podanie się do dymisyi, której zażądał z powodu zaszłych między nim a garybaldystowskim jen. Sirtorim i ministrem wojny Fantim sprzeczek w parlamencie. Z objaśnień, jakie w tej sprawie dał Fanti, dowiadujemy się, że rząd sardyński posiada 1860 dział; do dwu miesięcy stanie 100 bateryj polowych z stosunkową liczbą dział oblężniczych; fortece na granicy austryackiej, Bononia, Pizzighettone, Pawia i Piacenca są obwarowane i w żywność i amunicyę zaopatrzone.

Królestwo Włoch uznane już zostało przez Francyę wprawdzie nie uroczystym aktem dyplomatycznym, ale na paszportach; królowa Wiktorya zażądała, aby poseł sardyński w Londynie Azzeglio przedstawił się jej jako poseł królestwa Włoch; tosamo życzenie objawiły Szwajcarya, Dania i Szwecya.

W parlamencie włoskim wniesiono, aby ogłoszono Garibaldego pierwszym obywatelem Włoch z dotacyą od ojczyzny w dobrach 150.000 fr. rocznie przynoszących.

Mamy tu jeszcze zapisać, że w allokucyi d. 18. z. m. Ojciec św. potępił cywilizacyę dzisiejszą jako dzieło szatana, i oświadczył, że z rządem włoskim w żadne układy wchodzić nie może. Tymczasem w parlamencie włoskim w skutek interpelacyi Audinota ogłoszony został Rzym jako stolica Włoch, po przyjęciu dotyczącego wniosku Buoncompagniego. Dyskusye zakończył Cavour mową mistrzowską. Powiedział on między innemi: „Wszystkie te wnioski wychodzą podobno na jedno: wszystkie żądają aby Rzym był stolicą Włoch, nie określają jednak dokładnie uczuć parlamentu. Wniosek Buoncompagniego (aby przejść do porządku dziennego, ogłosiwszy po prostu Rzym stolicą włoską) jest tylko odpowiedzią daną Audinotowi. Zawiera on tosamo, co ja powiedziałem. Rzym musi być stolicą naszą, i jako taka musi być niezwłocznie ogłoszona. P. Chiaves powiada, że wniosek ten nie jest na dobie; lęka się aby nie utrudnił rozwiązania kwestyi weneckiej. Ale p. Chiaves się myli. Jeżeli byśmy nie mogli użyć argumentu, że Rzym „koniecznie“ stolicą naszą być musi, to nie otrzymalibyśmy nigdy przyzwolenia mocarstw katolickich, a mianowicie tego, które się ich zastępcą zrobiło. Rzym zamienić w stolicę naszą, nakazuje nam nietylko roztropność, ale jest to oraz jedyny środek, zapewnić pomyślny skutek negocyacyom naszym. Rzym stolica nasza, wolność kościoła, sojusz z Francyą — oto wyraz życzeń parlamentu i rządu.“

Wniosek przyjęto prawie jednomyślnie; tylko kilka głosów z skrajnej lewicy odezwało się, że wniosek ten nadto kadzi Francyi. Poczem się parlament odroczył do d. 2. Pod obrady parlamentu przyjdą następnie sprawy neapolitańskie.

Węgry.

Wiadomość, że uchwały konferencyi kuryi węgierskiej — której celem jak wiadomo, było podać sposób wprowadzenia napowrót praw i sądów węgierskich, i zmiany, jakie w tej mierze z postępem czasu i w skutek 12-letniego panowania kodexu austryackiego w sądownictwie węgierskiem porobić trzeba — Najj. Pan zatwierdzić miał, nie sprawdziła się. Zabiegi sędziego kuryalnego Apponyego, i węgierskich kanclerzy Vaya i Szecsena, rozbiły się d. 2. o opór niemieckich członków ministeryum wiedeńskiego. Słychać, że uchwały kuryi przedłożone będą poprzód sejmowi węgierskiemu, a w razach naglących umocnioną zostanie tabula septemwiralna do wydawania rozporządzeń prowizorycznych.

Dzienniki peszteńskie nas nie doszły, a na wiedeńskie w tej mierze spuścić się nie można. D. 3. nastąpiło otwarcie posiedzeń kuryi; czy jednak po odmówieniu najwyższej sankcyi poprzednim uchwałom swoim, kurya obradować, a hr. Apponyi na stanowisku swojem pozostać zechce — to wielkie pytanie. Być jednak może, iż kurya i Apponyi wytrwają na stanowiskach swoich jako władza uorganizowna, taksamo jak Vay nie ustąpił pomimo klęsk jakie w Wiedniu ponosił; a bardzo prawdopodobne, że kraj mimo odmówionej sankcyi królewskiej, a nawet może właśnie dlatego, uchwały kuryi w życie wprowadzi, mając po temu dostateczną władzę w instytucyi komitatów; a wprowadzi mianowicie dlatego, aby już odtąd nie austryackie sądy i paragrafy rozstrzygały w sprawach karnych politycznych i prasowych wobec sejmu i gotujących się wokoło wypadków.

(Sędzia kuryalny (judex curiae) jest szefem sądownictwa w Węgrzech i najwyższą po palatynie osobą. Kurya królewska i tabula septemwiralna (złożona jednak dziś już nie z 7, ale z 30 członków), są to najwyższe sądowe instancye węgierskie.)

Sejm węgierski odroczony do soboty, a inni piszą, że aż do następnego tygodnia. Kto go zagai, czy Najj. Pan w własnej osobie, czy jaki zastępca, który z arcyksiążąt lub hr. Apponyi, niewiadomo. Donieśliśmy już, że na prywatnem zebraniu obecnych już w Peszcie posłów, uchwalono, nie obradować w Budzie. Jakoż wiele przemawia za tem zdaniem, że sejm się nie zgromadzi, albo pójdzie torem według zdania rządu nielegalnym. Dziennik wiedeński Ost und West donosi z źródła pewnego, że w propozycyach królewskich podobno wcale mowy nie będzie o dyplomie inauguralnym (takzwanych w Polsce pacta conventa). Propozycye te mają tylko: 1) podać do wiadomości i zachowania dyplom z d. 20. października i ustawy z 26. lutego; 2) w celu wykonania tych kardynalnych ustaw monarchii wezwać sejm, aby wybrał posłów do sejmu ogólnego w Wiedniu; 3) wnieść projekt do ordynacyi wyborczej dla sejmu. — Wątpić wszakże można, aby Najj. Pan, powodując się ministrom, o dyplomie inauguralnym nie wspomniał, inaczej bowiem koronacya jego nastąpić by nie mogła. Zaś wniesienie powyższych propozycyj znaczyłoby tyle, co rozpędzenie sejmu. Węgry nie uznają ustaw z d. 26. lutego, ani nawet dyplomu z 20. paźdz., jakkolwiek z niego skorzystali.

Dziwnem jest zachowanie się Madiarów śród tych wszystkich pogłosek i rozporządzeń z Wiednia które uderzają ciągle w kardynalne ustawy Węgier, prawa z r. 1848, podczas gdy znana jako organ rządowy Donau Ztg ośmiela się bić w twarz godności całego narodu, zarzucając Deakowi brak zasad i charakteru. Nigdzie zaburzeń, nigdzie porywu gniewnego, mimo całej namiętności temperamentu byłych Hunnów. Ministrowie wiedeńscy snać biorą ten spokój, czyli raczej tę powagę determinacyi, za osłabienie, omdlenie Węgier, wymagając na Najj. Panu reskrypta Madiarom nienawistne. Przy odrzuceniu uchwał konferencyi kuryalnej d. 2. nie śniło się zapewne ministrom, że nazajutrz otrzymają telegram następujący:

„Peszt d. 3. kwietnia. Magyar Orszag donosi: Skupczyna serbska wybrała komitet z 22 członków, który większością 19 głosów wynurzył sympatyę swoją i zaufanie dla Węgier.“ (Jak wiadomo, celem skupczyny jest podać życzenia swoje w sprawie połączenia z Węgrami, które przedłożone być mają sejmowi węgierskiemu). Przyczem stał się cud, bowiem patryarcha Rajaczyc, niegdyś wróg węgierski, przy zagajeniu skupczyny bardzo przychylnie dla Węgier się wyraził.

Z Zagrzebia stolicy Kroacyi donoszą pod d. 1. i 3. kwietnia o ruchach, których ofiarą padły na wszystkich placach i publicznych budynkach orły cesarskie; jednego orła zwleczono do kawiarni, gdzie go błotem obrzucono, a wreszcie roztłuczono.

Są to ważne znaki czasu.

Warszawa. *Wypis z protokołu sekretaryatu stanu królestwa Polskiego.*

Z bożej łaski my Aleksander II., cesarz i samowładca Wszech Rosyi, król polski, wielki książę finlandzki etc. etc. etc.

W ciągłej troskliwości o dobro poddanych naszych królestwa Polskiego, pragnąc rozwinąć i ulepszyć instytucye tego kraju, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1.

W miejsce ogólnego zebrania warszawskich departamentów rządzącego senatu, przywróconą zostaje rada stanu królestwa Polskiego.

Artykuł 2.

W radzie stanu zasiadać będą:

1. Dyrektorowie główni komisyj rządowych i kontroler jeneralny prezydujący w najwyższej Izbie obrachunkowej, jako członkowie tej rady z urzędu.

2. Członkowie powołani przez nas do stałego lub czasowego zasiadania w tejże radzie z grona biskupów lub w ogóle wyższego duchowieństwa, niemniej z pomiędzy prezesów władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego i prezesów rad gubernialnych, oraz inne osoby podług naszego uznania.

Celem przedstawienia objaśnień co do wniesionych pod rozbiór rady stanu projektów prawa, rząd wyznaczać będzie delegatów.

Artykuł 3.

Do atrybucyi rady stanu należą:

1. Przedmioty, które ulegały dotąd rozpoznaniu ogólnego zebrania warszawskich departamentów rządzącego senatu.

2. Rozpoznawanie rocznego budżetu dochodów i wydatków Królestwa.

3. Rozpoznawanie sprawozdań zwierzchników różnych gałęzi administracyi z działań ich w powierzonych im wydziałach, oraz doniesień kontrolera jeneralnego względem rewizyi rachunków.

4. Rozpoznawanie przedstawień rad gubernialnych co do potrzeb i dobra gubernii.

5. Rozpoznawanie zanoszonych do rady próśb i skarg o nadużycia urzędników i o naruszenie przez nich ustaw.

Artykuł 4.

W radzie stanu prezyduje namiestnik nasz w Królestwie. Gdyby namiestnik był nieobecny, lub nie mógł osobiście w radzie zasiadać, w miejscu jego prezyduje jeden z członków tejże rady, szczególnie do sprawowania tego obowiązku przez nas powołany.

Artykuł 5.

Ustanowioną zostaje komisya rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w królestwie Polskiem, pod prezydencyą dyrektora głównego, który z urzędu będzie członkiem rady administracyjnej.

Artykuł 6.

Wydział spraw duchownych w komisyi rządowej spraw wewnętrznych, wraz z zostającemi przy nim oddziałami służby, odłączony zostaje od tej komisyi i wcielony w skład komisyi wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Artykuł 7.

W każdej gubernii i w każdym powiecie Królestwa ustanowione zostają osobne obieralne rady gubernialne i powiatowe, pod prezydencyą osób, jakie z pomiędzy członków wybranych rząd do tego powoła.

Artykuł 8.

Przedmiotami narad w radach gubernialnych będą potrzeby i dobro gubernii, jako to: rozwinięcie rolnictwa, krajowego przemysłu i handlu, komunikacye lądowe i wodne, opieka nad ubogimi, szpitale, zakłady dobroczynne i więzienne, jak niemniej roboty użyteczności powszechnej.

Rady gubernialne mogą zanosić przedstawienia do rządu względem takowych potrzeb i dobra gubernii.

Artykuł 9.

Rady gubernialne zwoływane będą raz do roku. Dzień zebrania i czas trwania obrad oznaczone będą w akcie zwołania.

Artykuł 10.

Zakres udziału rad powiatowych w interesach miejscowego zarządu, oznaczony będzie niezwłocznie osobnem postanowieniem.

Artykuł 11.

Naradom rad gubernialnych i powiatowych obecni będą komisarze rządowi. Przedstawienia rad gubernialnych objęte będą w piśmie złożyć się mającem komisarzowi.

Artykuł 12.

W Warszawie i innych znaczniejszych miastach Królestwa ustanowione zostają rady municypalne, których członkowie będą obieralni.

Artykuł 13.

Do rady municypalnej należy zarząd gospodarczy miasta, ułożenie i przedstawienie do potwierdzenia rządu etatu dochodów i wydatków miasta, przedsięwzięcie w granicach jej władzy, środków do zewnętrznego urządzenia miasta, dozór nad miejskiemi instytucyami publicznemi, niemniej rozpoznawanie wszelkich interesów przesłanych do jej wniosków przez władze rządowe.

Artykuł 14.

Namiestnik nasz w Królestwie przedstawi nam projekta organizacyi i dalszego rozwinięcia wyżej oznaczonych instytucyj.

Artykuł 15.

Wykonanie niniejszego ukazu, który ma być w dzienniku praw zamieszczony, namiestnikowi naszemu w Królestwie polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 26. marca 1861.

(podpisano) *Aleksander.*

Przez cesarza i króla minister sekretarz stanu (podpisano) *J. Tymowski.*

Zgodno z oryginałem: minister sekretarz stanu (podpisano) *J. Tymowski.*

Polacy!

Ważne okoliczności teraźniejszej chwili skłaniają mnie do przemówienia do was raz jeszcze słowami pokoju i rozsądku.

Instytucye najłaskawiej nadane królestwu Polskiemu przez *Najjaśniejszego cesarza i króla*, są rękojmią dla interesów waszego kraju, dla interesów najdroższych sercom waszym, religii i narodowości waszej.

Wolą jest *Najj. Pana*, aby instytucye te wprowadzone były w życie jak najrychlej i szczerze.

Dla urzeczywistnienia tego, okażcie jednozgodną chęć zachowania porządku i spokojności i chrońcie się od rozruchów, których rząd tolerować nie będzie, i które każdy rząd ma obowiązek powściągać.

Namiestnik Królestwa książę *Gorczakow.*

(A. C.) **Lublin** *d. 3. kwietnia.* Święta przeszły spokojnie, lecz trzeci dzień świąt t. j. d. 2 kwietnia będzie pamiętnym w dziejach miasta Lublina. Rzecz się tak miała. Podobnie jak w Warszawie, tak i u nas w Lublinie była dla bezpieczeństwa miasta wyznaczona delegacya z obywateli i młodzieży szkolnej. Panu gubernatorowi jednak niepodobało się widać, że w mieście od czasu zawiązania tej delegacyi najwzorowszy panował porządek, bo kazał ją zwinąć; a jaki był skutek rozwiązania tej delegacyi, dowiecie się zaraz. Oto zaraz po jej rozwiązaniu wyprawiono olbrzymią demonstracyę, do czego się wielce także gubernator nierozsądnem postępowaniem przyczynił, wzywając władze wojskowe do wystąpienia zbrojnego. Pospólstwo niezraziło się tem wystąpieniem wojska z nabitą bronią. Lud zebrał się w niezliczonej liczbie w celu uroczystego obchodu po mieście w zamiarze wyprawienia kilku znakomitościom tutejszym kociej muzyki. Najprzód cała ludność, a było jej 5 do 6 tysięcy, poszła w rynek i stanęła przed mieszkaniem radzcy Lipińskiego; dowiedziawszy się jednak, że tenże schronił się do sklepu Kudla, udała się przed ten sklep i palnęła olbrzymią kocią muzykę; z tamtąd udał się całą masą lud przed mieszkanie gubernatora, i tam pomimo, że wojsko pod bronią stało, wyprawiono takąż samą kocią serenadę. Dopiąwszy swego zadania poszło wszystko do Hermanowicza radzcy, i tam to samo powtórzono, a ztamtąd udało się przed pocztę gdzie taką samą wyprawiono kocią muzykę, lecz z dodatkami. Oto p. naczelnik poczty wyszedłszy na ulicę, rozjątrzył swoją mową lud tak dalece, że ktoś z tłumu przystąpiwszy do p. naczelnika poczęstował go dwoma zamaszystemi policzkami, poczem p. naczelnik uznał za stósowne zaprzestać perory i uciec do poblizkiego domu, który otoczono natychmiast wojskiem. Cała ludność udała się potem w masie, przeszedłszy przez całe krakowskie przed bramę krakowską i wyprawiła tam Rosołowskiemu kocią muzykę. poczem padł lud na kolana przed wizerunkiem Najśw. Panny, a odśpiewawszy hymn rozszedł się spokojnie do domów. Wojsko pod dowództwem jenerała Chruszczewa, stało spokojnie pod bronią, przypatrując i przysłuchując się wszystkim tym scenom. W skutek tych zajść została straż bezpieczeństwa na nowo utworzoną, a gubernator ma Lublin opuścić. Cała kancelarya gubernatorska w wielkim smutku.

Rezurekcya odbyła się u nas z nadzwyczajną okazałością. Obywatele miejscy asystujący biskupowi Baranowskiemu wystąpili wszyscy w strojach polskich, przy karabelach.

Manifestacya możeby niebyła przyszła do skutku, gdyby nie wypadek nadzwyczajny, a tym było przywiezienie dwóch emisaryuszów, którzy w Fajsławicach do buntu przeciwko panom namawiali. Jest ogólne mniemanie, że to ajenci rządowi. Okaże się to wkrótce ze śledztwa, które prowadzi znany powszechnie z prawości prokurator Nowicki.

Z manifestu cesarskiego jak w Wazszawie tak i tu nikt niezadowolniony, obawiać się należy smutnej katastrofy.

Z Ostrowa piszą do *Bresl. Ztg.* pod d. 31. marca: Od dziś rana krążyły w naszem mieście wieści o demonstracyi w Kaliszu, ale dopiero teraz mogę zdać rzetelną z tego sprawę. Wielka ilość ludu rozbrojonego udała się do mieszkań wyższych nielubionych urzędników i sprawiono im kocią muzykę, jednego z nich trzymano przed oknem i dopiero wtenczas go puszczono, gdy poprzysiągł, iż się poprawi. Prezydent (burmistrz) uciekł, rendant rosyjskiej kasy udał się z powierzonemi sobie pieniądzmi do Szczyporna, a ztamtąd z rendantem głównego urzędu clowego na granicę pruską; lecz ci ostatni powrócili już nazad, gdyż porządek w Kaliszu przywrócony; władza wojskowa nie była użytą.

Udzielono nam następujące dwa okólniki:

„Wincenty a Paulo Pieńkowski, z Bożej i stolicy Apostolskiej łaski **biskup lubelski**, wszystkim wielebnym księżom proboszczom, rządcom parafialnych kościołów i całemu duchowieństwu poświęconemu usłudze duchownej w dyecezyi naszej, pozdrowienie i pasterskie błogosławieństwo.

Cechą znamionującą każdego chrześcianina oprócz miłości Boga, jest miłość bliźnich, według tych słów Chrystusa Pana: „Po tem was poznaję, że uczniami moimi jesteście, kiedy wzajemnie kochać się będziecie.“ Ta miłość gorąca bliźnich natchnęła apostołów i uczniów Chrystusa o tyle, iż krwią własną dali świadectwo nauce ewangelicznej i utwierdzili królestwo Boże na ziemi. Gruntem więc i podstawą świętej wiary naszej jest miłość wzajemna, zgoda, jedność i braterstwo. Te cnoty Zbawiciel głosił światu nauką i przykładem, a nam naśladować i wypełniać rozkazał, jako warunek niezbędny do szczęścia doczesnego i wiecznego.

Nie wątpimy szanowni bracia, że wierni naszemu wysokiemu powołaniu w naukach i radach waszych nieprzestajecie nigdy utwierdzać w tych cnotach powierzone wam owieczki.

Jednakże my z obowiązku naszego postawieni będąc na straży i czuwaniu około tej drogiej nam owczarni, za którą stanąwszy na sądzie Boga, sumienny zdać musimy rachunek — wzywamy was do podwo-

Jenia waszych usiłowań i pracy w winnicy Chrystusa, bo jeżeli zawsze ciąży na was ten święty obowiązek, to tem więcej poczuwać się macie do niego w tych czasach, gdy jednozgodnie rozpoczynają nasi właściciele ziemscy zmianę stosunków włościańskich co do zniesienia pańszczyzny i oczynszowania, a następnie uwłaszczenia włościan. Otwiera się więc nowa epoka dla dobra kraju i staje przed nami bardzo ważne dzieło, a wzniesienia którego bez ducha zgody, jedności i zaufania między wszystkiemi klasami społeczeństwa, a szczególniej między właścicielami ziemskiemi i wiejską ludnością, rozpocząć nawet niemożna. — A zatem obowiązkiem powinno być dla nas świętym, przyjąć udział w tych dobroczynnych dla kraju przedsięwzięciach i przyspieszać je.

Lud nasz wiejski potrzebuje w tym względzie oświecenia stosownego, bo nie ma jeszcze o tem zdrowych pojęć, a nawet dając się łatwo uwodzić błędnym podszeptom, ociąga się upornie i nieraz od razu przystąpić do zgody i dobrowolnych układów.

Do was więc kochani bracia należy, powrócić zachwianą ufność, zgodę i jedność między ludem a ich panami i wzbudzić ku nim zaufanie; zabierzcie się ze szczerą chęcią do tego dzieła; będzie to zaszczytna dla was praca, korzystajcie z pobożności ludu naszego i z zaufania jakie w was pokłada; nakłaniajcie go do przebaczenia wszelkich uraz i zawiści, a utwierdzajcie w miłości; słowem, starajcie się abyście nauką i wpływem swoim przyspieszyli to dobro dla ludu naszego i byli pośrednikami zgody, jedności, zaufania i miłości braterskiej, która powinna związać wszystkie warstwy społeczne. W właścicielach ziemskich wszelką znajdziecie pomoc, gotowość, przychylność i najlepsze chęci do robienia ustępstw i świadczenia dla włościan dobrego, dopomagajcież im szczerze i gorliwie w tych chwalebnych zamiarach.

Upominajcie nasz poczciwy lud, aby się nie pozwalał uwodzić *podszeptami zgubnemi zkądkolwiek pochodzić mogącemi*, bo te prowadzą do rozdwojenia i osłabiają ufność względem właścicieli ziemskich.

Okólnik Towarzystwa rolniczego z d. 20. marca 1861 posłuży wam do wytłumaczenia jasnego, jak szczere zamiary mają właściciele ziemscy dla dobra włościan.

Bądźcie więc kochani bracia podług ewangelii świętej dobremi i czujnemi pasterzami. „*Bo dobry pasterz duszę swoją daje za owieczkę swoją, a najemnik i który nie jest pasterzem, widzi wilka przechodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza je.*“ (Jan św. rozdz. X.)

Te zbawienne usiłowania w celu zmiany stosunków włościańskich przez właścicieli ziemskich podejmowane, tem łatwiej osiągnąć się dadzą, gdy nieszczęśliwy nałóg pijaństwa, źródło wszystkiego złego, który trapi i gubi lud wiejski, wykorzenionym zostanie, nad czem również najusilniej bracia moi pracujcie. Pijak bowiem pozbawiony rozumu, najdroższe obowiązki uczucia i najlepsze chęci stłumi i zniszczy, wyzuty z godności człowieka, staje się burzycielem własnego i bliźnich swych dobra.

Przejęci więc duchem swego powołania i świętych obowiązków, *okażcie się godnymi następcami tych przodków waszych, co wzrost wiary z dobrem kraju jednoczyć usiłowali*, i starajcie się okazać, że duchowni silni wiarą, zagrzani miłością i ożywieni nadzieją, gotowi są zawsze pospieszać ze swą pomocą tam, gdzie ich dobro ogółu i sprawa zbawienia powołuje. *Cały kraj teraz pogląda na was, jako na jedynych pośredników między wszystkiemi stanami społeczeństwa*, wywiążcie się godnie z zadania waszego z całą sumiennością, a łaska Boża niech będzie zawsze z wami.

Lublin dnia 18. marca 1861.

(podpisano) Wincenty, biskup.

(podpisano) ksiądz Julian S.b.lewski, regens kancelaryi.

Okólnik zaś ks. biskupa Pukalskiego opiewa:

Nr. 50. pr.

Dem h. chw. N. N. Dekanat-Amte!

Durch verschiedenartige in der letzten Zeit vorgefallene Ereignisse, denen separatistische Tendenzen *der polnischen Umsturz-Partei* zu Grunde liegen — namentlich durch die an verschiedenen Orten zur Förderung der gedachten Tendenzen veranstalteten kirchlichen Andachten veranlasst, finde Ich den unterstehenden Klerus strengstens aufzufordern, dergleichen Demonstrationen jederzeit energisch von sich zu weisen, daher insbesondere Bestellungen von Andachten, deren Intention geheimgehalten wird, und die nach der Form der Bestellung zu urtheilen ganz harmlos zu sein scheinen, es aber in der Wirklichkeit nicht sind (welches letztere zu errathen es dem betreffenden Priester bei näherer Erwägung der Verhältnisse z. B. der Person des Bestellers etc. nicht schwer fallen dürfte) durch ausnicht anzunehmen. Wovon das hochw. Dekanat-Amt zur ungesäumten Veranlassung des Weiteren in Kenntniss gesetzt wird.

Vom bischöflichen Präsidium.

Tarnow den 14. März 1861.

Josef Alois (Pukalski) m. p.

(Z) **Londyn.**

Prócz odrzucenia projektu p. Locke King, proponującego cząstkową reformę parlamentu, przez rozciągnienie prawa wyborczego na dzierzawców gruntów płacących 10 ft. szterlingów rocznego czynszu — zasługuje na wzmiankę przedstawienie w parlamencie budżetów marynarki i wojska, które w ważniejszych punktach zostały przyjęte. Wydatki na marynarkę wynosić będą w tym roku 12.000.000 ft. szterlingów, tylko o 800.000 ft. szt. mniej jak w zeszłym roku. Zmniejszono naprzód liczbę majtków o 7000, z 85.000 na 78.000. Lecz to zmniejszenie jest bardziej imienne jak rzeczywiste, i nie zmienia stosunku sił morskich Anglii; bo liczba majtków na utrzymaniu w zeszłym roku była istotnie o 3000 mniejsza od podanej w budżecie, a 3000 majtków było użytych w kampanii chińskiej, która się skończyła. Rozpuszczenie 4000 robotników z warstatów morskich nie znaczy zmniejszenia uzbrojeń morskich, bo budowanie fregat pancernych, o które dziś głównie chodzi, powierzono firmom prywatnym i zwiększono sumy przeznaczone do wypłaty przedsiębiorcom. Sekretarz admiralicyi, stosownie do przyjętego powszechnie prawidła, że siła floty angielskiej musi się równać sile razem wziętych flot wszystkich państw europejskich, a mianowicie przenosić dwa razy uzbrojenia morskie Francyi, obliczał parowe okręta wojenne wszystkich mocarstw morskich, dla udowodnienia konieczności zatrzymania na przyszły rok równie wysokiego budżetu marynarki. Według jego obliczenia Anglia ma 53 śrubowych liniowych okrętów na wodzie, a 14 na warsztacie, razem 67; Francya ma ich 35 na wodzie, a 2 na warsztacie, razem 37. Anglia ma 31 śrubowych i 9 kołowych fregat na wodzie a 12 na warsztacie, razem 52; Francya ma 21 śrubowych, 18 kołowych fregat na wodzie, a 8 na warsztacie, razem 47. Mniejszych parowych okrętów Francya ma 266 na wodzie a 61 na warstacie, razem 327; gdy Anglia ma ich 505 na wodzie a 57 na warsztacie. Rosya ma 9 śrubowych liniowych ukończonych, 7 śrubowych i 10 kołowych fregat na wodzie a 9 na warsztacie. Hiszpania ma 2 liniowe okręta na wodzie a 1 na warsztacie. Włochy 1 liniowy okręt, 6 śrubowych, 12 kołowych fregat i wiele mniejszych okrętów, prócz okrętów należących dawniej do rządu neapolitańskiego. Powyższe obliczenie nie zawiera okrętów pancernych, które stanowią osobną i najważniejszą klasę uzbrojenia morskiego. Admiralicya angielska uznała zalety francuzkiego wynalazku, i zniewoloną została iść z Francyą w zawody o budowanie dwa razy kosztowniejszych, ale za to o wiele straszniejszych okrętów żelaznych pancerzem obitych. Okręta te dzielą tymczasowo na okręta 1, 2, 3, 4. rzędu. Anglicy utrzymują, że ich okręta pancerne 1. rzędu są dwa razy silniejsze od francuzkich 1. rzędu. Czy mają słuszność, okaże przyszłość. Anglia posiada 2 okręta pancerne 1. rzędu na wodzie, 1 na warsztacie 2. drugiego rzędu i 1 pośredniego rzędu na warsztacie; gdy Francya ma już 2 pierwszego rzędu na wodzie, a 4 drugiego rzędu, 4 trzeciego rzędu i 4 czwartego rzędu (kanonierek) na warsztacie i bliskie ukończenia. Oprócz tego Francya świeżo kazała założyć 10 okrętów pierwszego rzędu, wedłu zaręczeń Palmerstona. Hiszpania ma 1 dopiero okręt pancerny zaczęty i Włochy 1; Rosya dopiero nosi się z projektami, i nie postanowiła jeszcze, ile i jakiego rodzaju ma rozpocząć budować. Na uwagę zasługuje mowa Palmerstona, powiedziana w poparciu budżetu marynarki, w której odparł zwycięzko zarzuty pokojowców, żądających zmniejszenia podatków. Stronnicy pokoju nie przeczyli zasadzie, że Anglia powinna liczbę okrętów i majtków większą od Francyi posiadać, ale utrzymywali, że Francya się nie zbroi na morzu, bo to im zaręczał minister francuskiej marynarki. Palmerston odrzekł, że to właśnie była osoba, która miała największy interes utaić przewagę siły morskiej Francyi, aby łatwowiernych Anglików w błąd wprowadzić. Na dowód tajenia się Francyi z uzbrojeniami morskiemi, przytoczył fakt, jak przed kilku laty Francya rozgłosiła, że ma zamiar utworzyć kompanię żeglugi oceanowej dla utrzymania komunikacyi z Ameryką i przewożenia listów, i w tym celu zaczęła budować 16 okrętów parowych, które po ukończeniu jednym pociągiem pióra zamieniła na wojenne, i rozwiązała kompanię handlową, która właściwie nie istniała. Wprawdzie Francya utrzymuje tylko 35.000 majtków i marynarzy, ale także pewna, że w kilku tygodniach może powołać 25.000 do służby, a w kilku miesiącach drugie 25.000 a zatem zrównać się z Anglią, która nie ma konskrypcyi, a zatem i środków pomnożenia szybkiego liczby swych majtków i marynarzy. Na zarzut, że Francya dla powołania rezerwy morskiej od służby musiałaby ogołocić swe okręta handlowe od ludzi, Palmerston trafnie odpowiedział, że w czasie wojny handel francuzki by całkiem ustał, a zatem i zabranie ludzi z okrętów handlowych do wojennych byłoby najwłaściwszym środkiem ich zatrudnienia. Palmerstona zdanie w tym względzie ma powagę dla Anglików, bo naprzód wiedzą że on umie najlepiej przeniknąć zamiary Francyi, a powtóre sądzą, że nie powiększałby wydatków, gdyby nie uznał je za potrzebne, gdyż oszczędność zjednałaby mu największą popularność. — Budżet na wojsko zmniejszony został tego roku tylko o 180.000 ft. szterlingów, i wynosi 14.000.000 ft. szterlingów, za które ministeryum obiecuje utrzymać 140 000 wojska w Anglii w koloniach, z wyjątkiem wojska stojącego w Indyach, które jest na utrzymaniu skarbu indyjskiego. Przypada ne utrzymanie jednego żołnierza 100 ft. szt.

Kronika.

Smutny to czasem obowiązek kronikarza, gdy jest przymuszony powszechności łaknącej choć chwili weselszego odetchnienia, wśród zajęć dzisiejszego czasu tak poważnych, a naiwnością i oczekiwaniem męczącem nacechowanych, donosić wiadomości niewesołe, dające pochop do smutnych rozpamiętywań.

W takiem położeniu dziś jesteśmy. Wspominaliśmy już raz mimochodem o słabości panny Rutkowskiej. Dziś donosimy, że ta słabość miasto zmniejszenia, wzmaga się, i jeżeli nie śmierć, to gorszą od niej rokuje przyszłość. Pamiętamy wszakże, gdy jej siostra, nasza ulubiona i zasłużona Starzewska, w sile wieku jeszcze tknięta paraliżem, położyła się do łóżka na lat kilkanaście okropnych męczarni. Obawiać się należy, aby ten sam los okropny nie spotkał panny Rutkowskiej. Jak dotąd, jest przez połowę sparaliżowana. Znając powszechność naszą, mniemamy, że to nieszczęście jakie zdybało tę naszę artystkę, żywo wszystkich obejdzie. Wszakże jej nazwisko i niezaprzeczone zasługi scenie tutejszej polskiej niesione, łączą się z najdawniejszemi i najlepszemi tradycyami tej sceny. Lat będzie 40 jak niezmordowanie pracuje w zawodzie swoim. Kilka przeszło pokoleń rzec by można co się serdecznie radowały jej talentem niezaprzeczonym i nieraz uśmiały się serdecznie przy jej grze pełnej humoru, życia i naturalności. Starsi i młodsi przyznają to niezaprzeczenie, że jest wiele takich ról, których nikt po niej odegrać nie będzie w stanie, w znajomym przynajmniej dzisiejszym składzie sceny naszej.

Podnosimy zaś ten smutny wypadek, by prawdę wyznać, jako dziennikarską reklamę, którą nam powszechność w tym razie przynajmniej za złe pewnie nie weźmie. Tego rodzaju reklamy są obowiązkiem ze strony każdej redakcyi. Oto dzień 12. kwietnia przeznaczony jest na benefis dla niej dawno już ułożony, który się wszakże przeciągnął z powodu jej tak niebezpiecznej słabości. Odegranym ma być trzyaktowy dramat na tle dziejowym ułożony pod tyt. „Chrzanowska, czyli Oblężenie Trembowli.“ Sama nie będzie zapewne mogła w nim występować, ale temci dla niej potrzebniejszym jest dochód benefisowy. Kto wie czy kiedy powstanie z łoża boleści i jak długo w niem pozostanie. Czynne współczucie powszechności naszej okazane jej przy tym benefisie, być może ostatnią pamiątką rzuconą na ostatnią pociechę artystce kończącej swój zawód długi, pracowity, a pełen zasług. Nie leńmy się objawieniem tego współczucia. Będzie to ze strony naszej sprawiedliwy odwet za wielką korzyść moralną, jakie krajowi przynosi każdy znakomitszy artysta czy artystka sceny narodowej. Ich słowa, dzieci krótkotrwałej chwili, co chyżo przemyka, nie przebrzmiewają przecie. Są one jakby owe pyłki wiosenne, co je wiatr unosi ze sobą i rzuca tu i owdzie, by czasem na najjałowszej ziemi zdrowym rozzieleniły się plonem. Ileż to takich słów ze sceny rzuconych, u nas mianowicie padło na bujną rolę naszych serc wrażliwych, by rozbujać w nich myślą, uczuciem, czynem i poświęceniem! Nie zapominajmy tego nigdy naszym artystom!.... Kończymy jak zaczęliśmy, reklamą! Oby w dzień zapowiedzianego przez nas przedstawienia tego teatr był pełniuteńki!

Wspominaliśmy już kiedyś o zębach sztucznych i całych szczekach fabrykowanych jak nam mówiono z gutaperchy. Dowiadujemy się tymczasem że to są kauczukowe zęby i szczeki, odznaczają się szczególną trwałością i użytecznością. Fabrykacyami temi zajmuje się w naszym kraju lekarz Ujhely w Krakowie. Dowiadujemy się nawet o fakcie nowym i ciekawym, że temi właśnie czasy zacny ten lekarz panu jednemu zrobił nietylko zęby i szczekę, ale nawet część podniebienia, które był stracił w skutek słabości. Fabrykacya ta tak mu się doskonale udała, że nietylko kauczukowemi zębami jakby własnemi mógł władać, ale wróciła pacyentowi dawna nadwerężona wymowa.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 5. kwietnia.

Jeszcze nie przebrzmiały pogłoski wojenne, jakoby Austrya nolens volens miała powziąść rozpaczliwy zamiar wkroczenia na terytoryum nowego królestwa Włoskiego, a już w ślad za niem jawią się nowe nie mniej niepokojące: o toczących się tajemnych układach między Paryżem a Petersburgiem w sprawie wschodniej.

Że Rosya radaby wejść w bardzo ścisłe stosunki z Francyą, świadczy o tem jej polityka zewnętrzna od r. 1856 i wewnętrzna od 2 lat, mianowicie od chwili ogłoszenia manifestu w sprawie emancypacyi chłopów i — od czasu ogłoszenia zbyt niejasnego zarysu przyszłych reform w Polsce.

Godnym uwagi jest telegram streszczający okólnik Gorczakowa ministra spraw zewnętrznych do posłów rosyjskich zagranicznych. Ks. Gorczakow zapewnia, że cesarz Aleksander II., który dał już Europie dowody swoich reformacyjnych dążności, pójdzie tą drogą dalej bez wahania. Nawet dla Polski nie będzie ojczymem, lecz ojcem, i przywróci jej wszelkie warunki swobodnego ale prawowitego rozwoju narodowości, sił moralnych i materyalnych.

Jeszcze żaden z ministrów rosyjskich nie pisywał w tym duchu okólniki do posłów, to też i popłoch w środkowej Europie wzrasta z tego powodu z każdym dniem. Pseudo liberalni Niemcy widzą już nowy traktat tylżycki, luboć najnowsza historya nie zna jeszcze drugiej bitwy pod Jena i Auerstadt.

Być może, że się tego doczekamy tem snadniej, że Niemcy ze strachu nieustannie wyzywają Francyę cesarską.

W miarę, jak w szpaltach dzienników pruskich ścieśniają się węzły przyjaźni między Rosyą a Francyą, muszą oczywiście rwać się nitki przymierza francuzko-angielskiego. Na tej hypotezie gruntuje środkowa Europa swoje nadzieje ratunku, a może in spe i nadzieje supremacyi. Słabe to nadzieje, bo na bardzo dowolnym oparte domyśle.

W związku z negocyacyami tajemnemi między Paryżem a Petersburgiem zostają pogłoski o rychło nastąpić mających zmianach w ministeryum francuzkiem.

Szczegółowe wiadomości z Włoch i o Włoszech, podajemy w osobnej rubryce.

Garibaldi opuścił d. 31. marca Kaprerę. W Izbie turyńskiej przedłożono wniosek, aby go uznać formalną uchwałą pierwszym obywatelem kraju; lecz mniejsza o ten tytuł w obecnej chwili, w której opuszczenie przez byłego dyktatora Kaprery uważają powszechnie jako hasło do rozpoczęcia wojny. Opinia narodu włoskiego jest za wojną.

Podnoszą jako rzecz wielkiej wagi, że niektóre mocarstwa uznają królestwo Włoskie, jakoby to co istnieje de facto, potrzebowało uznania. Kiedy w traktat między Austryą a Francyą z czasów wojen kozulatu wpakowano artykuł, że Austrya uznaje rzeczpospolitę Francuską, wykreślił go Napoleon I., podówczas konsul, czyniąc dowcipną uwagę, że kto ma oczy ten widzi, że Francya jest republiką, uznanie więc jest rzeczą zbyteczną, a nawet niedorzeczną.

Wiadomości o lądowaniu ochotników w Spizza, zaprzeczył telegram w wczorajszych dziennikach podany, z tą pociechą dla trwożliwych umysłów, że brzegów Albanii i Dalmacyi strzegą flota austryacka i turecka. Potrzeba strzeżenia brzegów nie koniecznie uspokoi umysły. Co zaś do samego zaprzeczenia o lądowaniu, otrzymaliśmy dziś w nocy telegram, który jak najwyraźniej donosi, ***że ochotnicy pod wodzą jenerała Mierosławskiego rzeczywiście lądowali, i już się z Czarnogórcami połączyli...***

Agramer Zeitung z d. 1. kwietnia donosi z Hercogowiny, że pod Białowaczem blisko Bilesku zaszły dnia 22. i 23. marca utarczki. Mahmud basza miał odeprzeć powstańców za nadejściem posiłków od Derwisza baszy. Załoga turecka w Niksiczu jest jeszcze ciągle w zamknięciu. Wojska tureckie w Hercogowinie liczą około 15.000 ludzi, lecz źle są żywione i odziane. Baszybożukowie bardzo rozpasani, każą się obawiać rokoszów.

Oto wszystko co wiemy o obecnym stanie rzeczy na nowym teatrze wojny tuż przy granicy austryackiej. Z iskry bywa często wielki pożar, gdy padnie w palny materyał. Podobnież i lądowanie ochotników może go rozniecić i przyspieszyć rozwiązanie takzwanej kwestyi wschodniej. Jeżeli się potwierdzi, o czem donoszą dzienniki, że Laguerroniere pisze urzędową broszurę o tej sprawie położenie sułtana będzie mniej więcej podobniuteńkie do położenia papieża.

Wieści o krizis ministeryalnej w Wiedniu utrzymyją się nieustannie, mimo popularności p. Schmerlinga. Są one bardzo prawdopodobne, mianowicie ze względu na dążności Węgier, którym teraźniejszy gabinet nie koniecznie sprzyja; jednak wiadomość o zmianie osób jest dzisiaj jeszcze przedwczesną.

Co ważniejsze wiadomości z Węgier podajemy w osobnej rubryce.

O otwarciu sejmu dotąd nie ma wiadomości. Snać, że rząd wiedeński jeszcze nic stanowczego w tak krytycznej chwili nie postanowił: Trudnoby wybierać między oddzielnem węgierskiem ministeryum, a publikacyą praw wojennych....

Telegramy Przeglądu.

Peszt d. 5. Wielkie wzburzenie między deputowanymi. Dzień otwarcia sejmu niewiadomy, gdyż nie nadeszło jeszcze potwierdzenie zagajającej mowy Apponyego. Izba panów będzie obecną przy otwarciu sejmu w Budzie.

Ostatnia poczta.

Wiedeń d. 4. kwietnia wieczór. Wanderer wieczorny zamieszcza telegram z Pesztu z następnem doniesieniem: Deputowani chcą uważać otwarcie sejmu w Budzie jedynie za akt ceremonialny, albowiem zwołanie sejmu w tem mieście jest nielegalne. Dla tego ci tylko deputowani pojawią się na otwarcie sejmu, którzy chcą uczestniczyć temu obrzędowi, prezes ze starzeństwa zwoła potem deputowanych na radę, a ci orzekną, kiedy się ma odbyć pierwsze posiedzenie sejmowe. Deak będzie na otwarciu sejmu w Budzie.

Peszt d. 3. kwietnia. Hr. Apponyj otrzymał z Wiednia telegram następujący: Sejm ma być w Budzie otwarty d. 6. b. m., a zaraz po zagajeniu przeniesiony do Pesztu, gdzie się zaraz pierwsze odbędzie posiedzenie.

Wybrani zostali *z gmin wiejskich*: Mościska Oleksa Bałabuch włościanin z Szeszerowic; Łąka Juśko Krawców włościanin z Wróblowic.

Z miast: Tarnów dr. Klem. Rutowski adwokat w Tarnowie; Kołomyja dr. Łazarz Dubs lekarz i właściciel dóbr; Sambor dr. Teodor Szemelowski adwokat w Samborze; Biała Andrzej Seidler c. k. sekretarz namiestnictwa i prow. burmistrz w Krakowie; Kraków dr. Zygmunt Helcel, hr. Leon Skorupka i dr. Szymon Samelsohn adwokat; Stryj Zygmunt Zatwarnicki sekretarz gminy miejskiej w Stryju.

Z Izby handlowej w Krakowie: Prezydent tejże, Wincenty Kirchmajer hurtownik.

Z wielkich posiadłości gruntowych: W Przemyślu ks. Leon Sapieha, Seweryn Smarzewski i Maurycy Kraiński; w Tarnowie Józef Piasecki, Wincenty Rogaliński dzierżawca dóbr i ks. Wład. Sanguszko; w Tarnopolu Kazimierz Grocholski, ks. Leon Sapieha i Kazimierz Szeliski; w Rzeszowie Ignacy Skrzyński, dr. Juwenal Boczkowski adjunkt c. k. prokuratury finansowej w Krakowie; w Stryju Aleks. hr. Dzieduszycki i dr. Fr. Smolka; w Stanisławowie Wład. hr. Dzieduszycki, Eustachy Rylski; w Kołomyi Kajetan de Hasso Agopsowicz, Ant. hr. Golejowski; we Lwowie Kornel Krzeczunowicz; w Sanoku ks. Aleks. Dobrzański gr. kat. pleban z Jurowiec, Lud. Skrzyński, Felicyan Laskowski; w Sączu Marceli Drohojewski, Faustyn Żuk Skarzewski; w Czortkowie ks. Leon Sapieha, Tomasz Horodyski, Seweryn Wybranowski; w Złoczowie Karol Hubicki, Kazim. hr. Wodzicki, Kazim. hr. Dzieduszycki; w Brzeżanach ks. Leon Sapieha, Aleks. hr. Borkowski, Alojzy Bochński; w Żółkwi ks. Leon Sapieha, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, dr. Jan Czajkowski.

Kurs Lwowski z d. 5. kwietnia.

	Wal. austr. zlr.	kr.
Dukat holenderski	6	94
Dukat cesarski	7	—
Rosyjski półimperiał	12	4
Rosyjski rubel srebrny	2	32
Pruski talar kur.	2	22
Galic. listy zast. w wal. austr.	81	80
Galic. listy zast. w m. konw. (bez kuponu)	85	88
Galic. obligacye indemnizac. (bez kuponu)	61	68
Pożyczka narodowa (bez kuponu)	75	30
Akcye kolei galic.	154	50

Kurs Wiedeński z d. 5. kwietnia.

	Wal. austr. zlr.	kr
Pożyczka narod. z r. 1854 5%, za 100 złr. m. k.	75	40
Obligacye długu państwa 5%, za 100 złr. m. k.	64	—
Akcye banku narod. za 100 złr.	698	—
„ tow kred. na 200 złr.	156	70
Londyn za 10 ft. sterl.	150	40
Dukaty ces.	7	10
Śrebro	149	75

Kurs Krakowski z dnia 3 kwietnia.

Akcye kolei galicyjskiej za sztukę bez dywid. 158—156

Przyjechali do Lwowa od d. 3. do 5. kwietnia.

PP. Ustrzycki W. z Zamiechowa, Falkowski M. z Głuchowa, Wiśniewski J. z Hrycowiec, Borowski L. z Krowicy, Lachowski L. z Żurawna, hr. Piniński J. z Błotni, Niezabitowski L. z Zamec ka, Zawadzki K. z Kruszelnicy, Wisłocki A. z Sulimowa, Czerkawski L. z Gajów, Hojecki A. z Żurawna, Andruszowski J. z Porzecza, Wolski M. z Radziechowa — Obertyński L. z Stronibab, Żurakowski J. z Zadurowa, Alberticz A. z Rzeszowa.

Wyjechali ze Lwowa od d. 3. do 5. kwietnia.

PP. Starzyński B. do Derewni, Osmulski W. do Władygóry, Kieszkowski J. do Szandrowiec, Ujejski K. do Zubrzy, Richetti A. do Brodów, Babecki K. do Byszowa, Zulauf J. do Szczerca, hr. Rzewuski L. do Krakowa, Moszyński J. do Potoka — Zagórski M. do Dzurowa, Zawadzki K. do Kruszelnicy, Petuł M. do Złoczowa, Białobrzeski St. do Dziedziłowa, Ustrzycki W. do Zamiechowa, Falkowski M. do Głuchowa, br. Hagen G. do Wielkich ócz, hr. Piniński J. do Pettau.

Inseraty.

Poszukuje się

KUPNO APTEKI

w kwocie 5 do 6.000 zł. w. a.— **dzierzawy** lub **prowizoryatu za kaucyą.** Bliższą wiadomość udzieli **A. D. P.** poste restante **we Lwowie** na listy frankowane.

W KISIELCE

ogród, wyszynk trunków, traktyernia i stawek z czółnami

są do wynajęcia.

Bliższa wiadomość u podpisanego w Kisielce.

Lwów d. 1. kwietnia 1861.

172 1—3 ***T. Medwej.***

GASTROPHAN.

Vielfältig erprobtes, nach ärztlicher Vorschrift meistens aus Alpenkräutern bereitetes Magen-und Verdauungs-Mittel.

Versendungs-Depot en gros et en détail:

Apoth. zum weissen Engel, Prag

Poric 1044—2.

Ferner stets vorräthig bei den Hrn. Apoth.

In **Wien**: Pohlmann, Weiss.
„ **Agram**: Haracek.
„ **Aigen**: Hr. Klinger.
„ **Beraun**: Zinke.
„ **Bruck** a. M: Wittmann.
„ **Brünn**: Wlasak.
„ **Brüx**: Dietrich.
„ **Brixen**: C. Eder.
„ **Brzežan**: Fadenhecht.
„ **Budweis**: Grossmann.
„ **Gr. Beckerek**: Kriesha-ber.
„ **Carlsburg**: M. Klüger.
„ **Debrezin**: Bothschnek.
„ **Feldkirchen**: Prohaska.
„ **Friedland**: Adler.
„ **Fürsten eld**: Feyel.
„ **Fünfkirchen**: W. Reeh.
„ **Gitschin**: Stahl.
„ **Gloggnitz**: Bttner.
„ **Graz**: Purgleitner, Petrich.
„ **Haida**: Schlegel.
„ **Hochstadt**: Stolz.
„ **Holleschau**: Kneise.
„ **Horazdowitz**: Pascher.
„ **Jägerndorf**: Spacier.
„ „ Kretschmar.
„ **Judenburg**: Unger.
„ **Klagenfurt**: Mayerhofer.
„ **Krems**: Menzinger.
„ **Kruman**: Firbas.
„ **Königgrätz**: Hanslik.
„ **Kremsier**: Schipek.
„ **Korneuburg**: Kwizda.
„ **Kaaden**: Hellmessen.
„ **LEMBERG**: **Tomanek.**
„ **LEMBERG**: **Laneri.**
„ **Leitmeritz**: Mihitsch et Sohn.
„ **Loeben**: Gum.
„ **Melnik**: Kolarz.
„ **Murau**: Ritschel.
„ **Mohacs**: Kögl.
„ **Marburg**: Bancalari.
„ **Gr. Maria Zell**: Kratkys Erben. 155 1—24

„ **Malaczka**: Bösich.
„ **Neubidshow**: Schmidt.
„ **Neusatz**: Grossinger.
„ **Ofen**: Grünberg.
„ **Padua**: Th. Bonzoni.
„ **Pesth**: von Török.
„ **Pilsen**: Kalser.
„ **Pisek**: Stocky Apoth.
„ **Prag**: Fr. Vseteka auf d. Altstadt.
„ „ Fragner, Kleinseite, Spornergasse.
„ **Pressburg**: Barmherzigen.
„ „ Schneeberger.
„ **Reichenberg**: Ehrlich.
„ **Ruma**: Millutinowicz.
„ **Rima Szombat**: Ilamalcan.
„ **Rokitzan**: Kuberth.
„ **Saaz**: Kaiser.
„ **Sathmar**: J. Weisz.
„ **Sissek**: Velussig.
„ **Steyer**: A. Stigler.
„ **Stuhlweissenburg**: Legmann.
„ **St. Veit**: Vippert.
„ „ „ Haas.
„ **Mähr. Schönberg**: Wanke.
„ **Siklos**: Nyers.
„ **Stanislau**: Tomanek.
„ **Sässin** Micke.
„ **Schlan**: Nedwed et Sohn.
„ **Tarnopol**: C. Latinek.
„ **Temeswar**: Jenney u. Sulg.
„ **Tetschen**: Schutzenberger.
„ **Tokay**: Krözer.
„ **Triest**: Zanetti.
„ **Troppau**: von Vest.
„ **Vöklabruk**: Reschauer.
„ **Varasdin**: Leills.
„ **Wottiz**: Völker.
„ **Znaim**: Glasner.

Preis eines Flacons **70 kr.** öster. Währung.

Für Packung von 2—4 Flacons wird 35 kr. berechnet, weniger als 2 Flacon werden nich versendet.

W MYCOWIE

koło Bełza jest do sprzedania **6 ogierków 3 i 4letnich** Oryginalny arab **Abdel** i folblut angielski **Tom**, 2 konie wierzchowe i klacz 16. miary, wszystkie gniade i zdrowe.

Ostatnia poczta Bełz -- **W. O.** 175 1—3

L. 232. D. D. T.

DYREKCYA

wzajemnych ubezpieczeń od ognia

w Krakowie,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż posady urzędników w biórze dyrekcyi w Krakowie, jako też w biórze reprezentacyi jej we Lwowie już stanowczo są obsadzone, przeto przyjmowanie podań o jakiekolwiek posady w wymienionych biórach na teraz wstrzymane zostaje.

Ustanowienie agentów w miastach i miasteczkach nastąpi w miesiącu marcu b. r., a nazwiska ich i miejsce zamieszkania ogłoszone zostaną w kwietniu b. r., poczem strony przystępujące do zabezpieczenia w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia, pośrednictwa ich użyć będą mogły.

Kraków d. 4. marca 1861 r.

Dyrekcya

130 2—3 *H. Wodzicki. Biesiadecki.*

Hreczki sybiryjskiej

korcy czterdzieści!

jest do nabycia korzec po 8 zł. w walucie austr. w skarbie Podkamień, obwód Brzeżański.

Hreczka ta zaleca się niezmierną plennością, dowodem czego jest, że skarb tutejszy z dwóch korcy w roku zeszłym nabytych od Wielm. Kriegshabera po 16 zł. wal. austr., zebrał acz przy słotnej i niesprzyjającej jesieni 90 kóp, z których każda wydała po pięć ćwierci ziarna czelnego; wysiewa się jej na morgu tylko ośm garncy. Słoma z tej hreczki w smaku i pożywności nieustępuje najlepszemu sianu, ztąd też tak konie jak i bydło chętnie takową jedzą. Największą atoli korzyść to ziarno przynosić będzie, siejąc je w oddalonych zwłaszcza od folwarków łanach, na zielonym pognoju, rośnie bowiem szybko, wysoko i krzaczysto, a liście ma szerokie i mięsiste, dla tego więc wnosić należy, że po Łupinie, która zresztą u nas z trudnością się tylko udaje — hreczka sybiryjska ze wszystkich zielonych pognojów najodpowiedniejszą się okaże. Co do krup, obrobione na lekkich żarnach mają kolor i smak jagieł. Czas siewu: jeżeli na ziarno, to w dobrze wyprawionej, pulchnej i silnej roli od 8. do 12. maja, a jeżeli na zielony pognój, to siać w głębokiej orce w pierwszych dnia maja nieco gęściej, potem gdy się w kwiat zawiązywać pocznie, walcuje się i przeoruje.

Mający chęć nabycia tej hreczki, zgłaszać się raczą do Zarządu ekonomicznego Podkamień, poczta Rohatyn, franco. 117 2—3

Świeży transport!

Na *zadawniony kaszel, boleści w piersi, długoletnią chrypkę, ból gardła, zaflegmienie płuc* jest

aprobowany

Syrop na piersi

środkiem, który kiedykolwiek był użyty, zawsze sprawiał skutki najpomyślniejsze. Syrop ten wywiera wpływ zadziwiający, szczególnie przy kaszlu kurczowym i suchym, ułatwia wyrzucenie ciężkiej flegmy, uśmierza drażnienie w gardle, i usuwa w krótkim czasie każdy kaszel, choćby najgwałtowniejszy, nawet kaszel suchotniczy i plucie krwią.

GŁÓWNY SKŁAD

tego syropu we LWOWIE powierzyłem

Aptece pana H. Lanerego.

G. A. W. Mayer w Wrocławiu. Cena flaszki całej 4 zł. 40 kr., pół flaszki 2 zł. 20 kr., ćwierć flaszki 1 zł. 10 kr. wal. aust.

w brzęczącej monecie lub w banknotach

— podług dziennego kursu —

gdyż pan Mayer w Wrocławiu tylko srebro w zapłacie przyjmuje.

☞ Mniej jak dwie flaszek ze Lwowa nie będą posyłane. — Na zapakowanie takowych uprasza się dołączyć 35 kr. wal. austr.

Zaświadczenie.

Panu Laneremu aptekarzowi we Lwowie!

Dnia 2. stycania 1861.

Tej zimy moja kochana żona mocno zasłabła na ciężkość w oddechaniu, na ból w piersiach i suchy kaszel, który mnie tak zastraszał, żem się obawiał czy to nie suchoty.

Po użyciu Syropu pana Mayera z Wrocławia u pana kupionego, w krótkim czasie wyszystkie cierpienia ustały, kaszle przestały i do zupełnego wróciła zdrowia.

Widząc ten doskonały skutek tego tak słynnego syropu, czuję się obowiązanym podać to do publicznej wiadomości.

Maryan Gintowt Dziewiałtowski,
Posesor w Horożanie małef.

W tejże aptece sprzedaje się:

Najlepszy atrament alizarinowy

własnego wyrobu — kwarta lub 2 funty wagi aptekarskie 56 kr., a półkwarty 28 kr. waluty austr.

Dla kupców i biorących w większych ilościach opuszcza się stosowny procent.

Dom do sprzedania,

na świeżem powietrzu, idąc ku Żelaznej wodzie we Lwowie, pod liczbą 905 1/4 niosący czynszu po odtrąceniu podatków około 150 zł. waluty austr.

Bliższa wiadomość w handlu mączarskim J. Daszkiewicza pod liczbą 93 m. przy ulicy Krakowskiej. 75 5—10

W drodze między **Tarnopolem** a **Kozową** **ZGUBIONO** na d. 14. lutego bieżącego roku woreczek ręczny kobiecy: w nim 7 sztuk pierścionków, 1 broszkę i 1 kolię — wszystko złote.

Kto znalazł a rzetelny i sumienny, raczy zgłosić się lub złożyć te rzeczy u c. k. urzędu powiatowego w Tarnopolu lub w Kozowie, gdzie, gdyby tego żądał, otrzyma stosowne wynagrodzenie. 147 2—3

Dwie kamienice

we Lwowie wraz z obszernym placem do budowli pod Nr. 685 i 684 przy ulicy Syxtuskiej są z wolnej ręki na sprzedaż. Bliższa wiadomość we Lwowie u Dr. Gębarzewskiego Nr. 454 1/4, w Przemyślu u Dr. Walerego Waygarta.

Dokładna praktyczna

Nauka dla

PASIECZNIKÓW

przez J. Lubienieckiego, 3 tomy z 67 rycinami.

Dzieło to można dostać wprost od wydawcy w Przemyślanach przez pocztę Przemyślany za 5 zł. w. a.; w księgarni p. Jabłońskiego we Lwowie i po innych księgarniach kosztuje takowe 6 zł. w. a.

ŁYSINA

pochodząca bądź z przyczyny osadu materyi chorobliwej, bądź dla podeszłego wieku, może porość bujnemi włosami za pomocą regularnego używania c. k. uprzywilejowanej wonnej

Pomady na wzrost włosów

1 zwanej pod nazwą:

MEDITRINA

w połączeniu z takzwaną

Oryentalna woda na wzrost włosów i brody

Dra MALLY.

Kto wszakże jeszcze nie wyłysiał, może za pomocą tych środków ustrzedz się od wypadania i wczesnego szpakowacenia włosów. Drukowana instrukcya użycia wyjaśnia rzecz bliżej. O doskonałości powyższych środków ku wzrostowi włosa, przekonuje następujące piśmienne świadectwo:

3 *Do pana M. Mally w Wiedniu, Wiedeń Nr. 321.*

Wiara moja w skuteczność tylukrotnie zachwalanych środków na wzrost włosów znikła zupełnie; próbując bowiem przez cztery lata niespełna z rzadką wytrwałością większą część środków tak skromnym jak i przesadnym stylem rozgłaszanych, ujrzałem się w 32. roku życia w takiem położeniu, iż chcąc ukryć łysinę mojej głowy przed okiem naśmiewaczy, wypadało mi się uciec albo do peruki, albo do czepka czarnego. W rozpaczy i na ostatnią już próbę chwyciłem się wynalezionej przez pana pomady „Meditrina", jakoż dwie pierwsze puszki tejże w połączeniu z wodą oryentalną, wystarczyły do przekonania mnie o jednej skuteczności tego środka. Nie rozwodząc się długo uwiadamiam pana, iż po półrocznem używaniu doskonałego tego środka zarost mój odrodził się w dawnej naturalnej bujności

Nie mając ani czasu ani pieniędzy, by pospieszyć do pana z najgorętszem podziękowaniem, obieram drogę listowną z zapewnieniem, iż przyszedłszy do włosów na głowie, nowe od yskałem przez pana życie. Najwdzięczniejszy **Paul** w. r. c. k. leśniczy.

Sachsenburg, w Karyntyi, d. 4. stycznia 1861. 97

Ta pod gwarancyą tysiąca pomyślnych skutków dotąd niedosiężona niczem pomadaa włosy, nie powinna brakować na gotowalni żadnej damy. Jest do nabycia w ozdobnych puszkach po **1 zł. 80 kr.** w. a. u następujących składów świeża i niesfałszowana. 99

we Lwowie, tylko w ***aptece*** pana ***Henryka Lanerego,*** dalej:

w *Bochni* u Pawła Niedzielskiego, w *Brzeżanach* u B. Fadenhecht, w *Buczaczu* u M. Lipschütz, w *Czerniowcach* u Ign. Schnirch, w *Kołomyi* u Rosena i Kohna i u Jak. Sternbell, w *Komarnie* u apt. A. Emperle, w *Krakowie* u Józ. Jahn, w *Manasterzyskach* u J. Lipschütza, w *Przemyślu* u Ed. Machalskiego, w *Radowcach* u J. Schnirch, w *Rzeszowie* u Frd. Schajter, w *Samborze* u Aptekarza Kriegseisen, w *Sanoku* u J. Jaklitscha, w *Stanisławowie* u J. Tomanka apt., w *Stryju* u J. Sidorowicza apt., w *Tarnopolu* u C. Latinek i A. Moraweca, w *Tarnowie* u J. Jahna, w *Cieszynie* u E. F. Schrödera, w *Turce* u A. Czerniańskiego, w *Zaleszczykach* u J. Kodrębskiego.

OGŁOSZENIE.

Podpisana jeneralna Ajencya najłask. koncES.

Wiedeńskiego Towarzystwa zabezpieczającego

pod nazwą:

„Austryacki Fenix"

ma zaszczyt do powszechnej podać wiadomości, że czynność swą rozpoczęła w domu pod liczbą 357 miasto, naprzeciw placu starego teatru.

Polecając się Szanownej Publiczności, oświadcza swą gotowość do przyjmowania zabezpieczeń: ***za opłatą ile być może najumiarkowańszą.***

1. **Przeciw szkodom ogniowym** budynki mieszkalne, gospodarskie i fabryczne — maszyny wszelkiego rodzaju — urządzenia gorzelń i browarów — naczynia rzemieślnicze — narzędzia rolnicze i gospodarskie — sprzęty domowe — składy towarów — bydło robocze i opasowe — zboże w ziarnie i snopie — siano i zapasy wódki; ogółem: przeciw szkodom, które na jakichkolwiekbądź ruchomych i nieruchomych przedmiotach, przez pożar lub piorun wydarzyć się mogą.

2. **Przeciw wszystkim szkodom elementarnym na rozmaitych przedmiotach, podczas ich przewożenia wynikłych.**

Na przedmiotach zabezpieczonych powstałe **szkody,** będą **natychmiast sprawdzone,** i podług sprawiedliwości i słuszności **zapłacone.**

Jeneralna Ajencya, oparta na powyższych zasadach, ma nadzieję, że zjedna sobie u Szanownej Publiczności zaufanie i wziętość — a to tem bardziej, że stronom zabezpieczającym się zapewnia wszystkie te korzyści, jakie im udzielają inne istniejące tu Towarzystwa.

Staraniem najusilniejszem jeneralnej Ajencyi będzie wszystkie swe czynności, w imieniu Towarzystwa, sumiennie, dokładnie i spiesznie załatwiać; by tym sposobem usprawiedliwić udzielone zaufanie.

Żądane wyjaśnienia, tyczące się zabezpieczeń, najchętniej zabezpieczającym się będą udzielane, jakoteż potrzebne druki bezpłatnie doręczane.

Lwów w styczniu 1861. 51 3—4

Jeneralna Ajencya najłask. koncES. Towarzystwa zabezpieczającego: „AUSTR. FENIX" w Wiedniu.

Herman Mises
Jeneralny ajent.

J. Kalapus
Sekretarz dla Galicyi.

Wydawca odpowiedzialny: Hipolit Stupnicki.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie